

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 września 2013 r. J. P. oraz A. C. pełniły służbę patrolowo – interwencyjną na terenie stacji metra (...). Około godziny 20:00 do funkcjonariuszy Policji podszedł M. G.. Stan oskarżonego, a zwłaszcza problemy z utrzymaniem równowagi oraz wyczuwalna woń alkoholu wskazywały, że znajdował się pod jego wpływem. Oskarżony poinformował, że słyszał jak w pobliskim parku ktoś wołał o pomoc. Wobec wcześniejszych rozkazów o zakazie oddalania się z terenu pełnienia służby funkcjonariusze Policji zawiadomili o tej sytuacji dyżurnego, który wysłał we wskazane miejsce inne patrole. Jednocześnie wydał polecenie, aby J. P. i A. C. pozostały na stacji metra. Kiedy M. G. dowiedział się o powyższym zaczął się awanturować. Krzyczał oraz kierował pod adresem funkcjonariuszy słowa „wysłali dwie panienki, żeby grzały dupę w metrze, za co bierzecie pieniądze”. Wobec narastającej agresji funkcjonariusze Policji ponownie skontaktowali się z dyżurnym, który polecił zweryfikować wskazane przez oskarżonego okoliczności, jednakże z wejściem do parku „lasek brzozowy” nakazał oczekiwać na przyjazd innych patroli. Wtedy też M. G. zażądał od funkcjonariuszy Policji numerów służbowych, a następnie zadzwonił pod numer alarmowy 112 zarzucając im nieuzasadnioną odmowę podjęcia interwencji. Zgodnie z poleceniem dyżurnego oskarżony pozostał w okolicach stacji metra (...) i oczekiwał na przyjazd innych patroli.

Około godziny 20:30 na miejsce zdarzenia przybyły patrole Policji w składzie (...) (nieoznakowany) oraz K. C. i E. J. (wcześniej O.- W.). Po dokonaniu penetracji pobliskiego terenu funkcjonariusze policji nie ujawnili zdarzeń, o których informował oskarżony.

Znajdując się w okolicach parku „lasek brzozowy” M. K. i A. M. napotkali J. P. oraz A. C., które wskazały miejsce, gdzie miał oczekiwać M. G.. Kiedy funkcjonariusze Policji podeszli do oskarżonego ten zareagował słowami „a kim wy kurwa jesteście ?”. Następnie, po przedstawieniu się i okazaniu legitymacji służbowych oskarżony zwrócił się do nich „wy jesteście kurwami i leszczami, a nie Policją”. Na wezwanie M. K. do zachowania zgodnego z prawem M. G. w dalszym ciągu wykrzykiwał pod ich adresem słowa uznane powszechnie za obelżywe i odpowiedział „nie będziesz mi chuju mówił co mam robić”. Wobec takiego zachowania oskarżonego policjanci dokonali jego zatrzymania, a z uwagi na narastającą agresję założyli mu kajdanki. Kiedy funkcjonariusze odprowadzali oskarżonego do radiowozu ten zagroził im, że rozbije sobie głowę, a następnie oskarży ich o pobicie. Po umieszczeniu na tylnej kanapie zaczął zaś uderzać głową o szyby auta. Świadcami tego zachowania oskarżonego byli K. C. oraz E. J., którzy w międzyczasie pojawili się w miejscu interwencji. W reakcji na takie postępowanie oskarżonego K. C. wsiadł do samochodu i przytrzymał go do czasu, aż A. M. i M. K. zajęli miejsca w radiowozie. Obawiając się dalszego samookaleczenia A. M. zajął miejsce obok oskarżonego i przytrzymał go aż do przybycia na Komisariat. W czasie przejazdu oskarżony w dalszym ciągu używał słów uznanych powszechnie za obelżywe oraz wielokrotnie sugerował funkcjonariuszom Policji, że zwolni ich z pracy.

Po przybyciu na komisariat M. G. został umieszczony w pomieszczeniu przejściowym. Wprawdzie początkowo zachowywał się spokojnie jednakże w trakcie sporządzania dokumentacji procesowej agresja oskarżonego ponownie wzrosła. Kiedy tylko funkcjonariusze Policji się oddalali M. G. kopał i uderzał głową w ścianę i kraty. Wobec takiego zachowania A. M. posadził go na podłodze na środku pomieszczenia tak, aby nie zrobił sobie krzywdy. Wtedy też M. G. zaczął kopać funkcjonariusza policji w podudzia, czym naruszył jego nietykalność cielesną. Po pewnym czasie oskarżony poinformował funkcjonariuszy Policji, że cierpi na cukrzycę i w związku z tym żąda wezwania lekarza. Kiedy po przybyciu pogotowia ratunkowego wyszło na jaw, że oskarżony wymaga hospitalizacji został niezwłocznie przewieziony do szpitala przy ul. (...). Badania M. G. potwierdziły, że znajdował się on tego dnia pod wpływem alkoholu z wynikiem 2,8 ‰. Zgodnie z zaleceniem lekarzy funkcjonariusze Policji pozostawili go na obserwacji. Niemniej jednak po administracyjnym przyjęciu oskarżony oddalił się ze szpitala bez powiadomienia.

W wyniku podejmowanych przez oskarżonego prób samookaleczenia doznał on obrażeń w postaci wylewu podspojówkowego w lewym oku, widocznych zasinień powiek lewego oka, lewego policzka - bolesne przy palpacji,

niewielkiego obrzęku, zasinienia lewej małżowiny usznej, jak również koncentrycznych, liniowych zadrapań wokół nadgarstków, wylewów podskórnych także w okolicach lewego kolana i zewnętrznej powierzchni łydki lewego podudzia.

M. G. ma 57 lat, wykształcenie zawodowe – elektryk. Jest zatrudniony jako kontroler jakości produkcji z miesięcznym wynagrodzeniem na poziomie 1300-1400 złotych netto. Jest żonaty. W poprzednim roku razem z żoną wykazał dochód na poziomie 71 754,10 złotych. Wedle oświadczenia ustnego nie posiada majątku, ma natomiast do spłaty kredyt w kwocie 15 000 złotych.

Stan psychiczny oskarżonego w czasie czynów nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Innymi słowy jego poczytalność nie budziła wątpliwości. Mimo, że oskarżony działał pod wpływem alkoholu to jednak stan nietrzeźwości miał charakter nietrzeźwości zwykłej, której skutki mógł i powinien był przewidzieć na podstawie wiedzy ogólnej i doświadczeń własnych. Aktualny stan psychiczny pozwalał na udział w postępowaniu. Rozpoznano u niego jednak szkodliwe używanie alkoholu. Nie był dotychczas karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd oparł o następujące dowody:

Po części wyjaśnienia oskarżonego M. G. (k. 165-167, 29-30), w całości zeznań pokrzywdzonego A. M. (k. 192-195, 5-6, 57-58 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), w całości zeznań pokrzywdzonego M. K. (k. 187-189, 192, 7-8, 53-54 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), w całości zeznań świadka E. J. (k. 199-201, 171, 64-65 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), w całości zeznań świadka K. C. (k. 209-210, 69, 61-62 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), w całości zeznań świadka J. P. (k. 240-241, 75-77 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), w całości zeznań świadka A. C. (k. 88-90 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), protokołu zatrzymania osoby (k.2), opinii sądowno – psychiatrycznych (k. 51-52, 65-66), kopii zaświadczenia lekarskiego (k. 158), fotografii (k. 159-162), danych o karalności (k. 208), danych z art. 213a § 1 k.p.k. (k. 220-221), informacji z (...) (k. 79 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), płyty CD wraz z opisem (k. 80-81 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), protokołu odtworzenia płyty CD (k. 82-85 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), informacji z oddziału ratunkowego szpitala (k. 93 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), historii choroby (k. 94-101 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), opinii sądowno – lekarskiej (k. 108-109 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III).

Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił jedynie, że to on został pobity przez funkcjonariuszy Policji.

Również na rozprawie przed Sądem M. G. podtrzymał swoje stanowisko odnośnie stawianych mu zarzutów. Oskarżony wskazał, że kiedy w dniu 20 września około godziny 20:00 wracał ze spotkania towarzyskiego, na którym spożywał alkohol, na stacji metra N. od strony ul. (...) zauważył dwie Policjantki, które rozmawiały albo paliły papierosy. Następnie zaczął oddalać się w kierunku miejsca swojego zamieszkania, jednak po pewnym czasie usłyszał krzyki i odgłosy awantury w pobliskim lasku. Wtedy też cofnął się w stronę funkcjonariuszy Policji i poinformował o zaistniałej sytuacji. Niemniej jednak funkcjonariusze Policji odmówili interwencji twierdząc, że obsługują metro i nie będą się stamtąd oddalać. Wprawdzie po krótkiej wymianie zdań jedna z kobiet podeszła do skraju parku z latarką, jednakże oznajmiła oskarżonemu, że boi się tam wejść. Wobec takiego zachowania Policjantów oskarżony zadzwonił na numer alarmowy 112 i przedstawił całą sytuację. Zgodnie z poleceniem dyżurnego M. G. oczekiwał na przyjazd innego patrolu. Po pewnym czasie do oskarżonego i funkcjonariuszy Policji podeszło dwóch nieumundurowanych mężczyzn, którzy zwrócili się słowami „to ten skurwiol co dzwonił na was?“, „dokumenty!“. Wprawdzie mężczyzna okazał odznakę, jednakże oskarżony nie zdążył zauważyć jego danych. Kiedy zaś wyczuł od oskarżonego alkohol stwierdził, że zabierają go na dołek. Mężczyźni skuli go kajdankami i wsadzili na tył samochodu osobowego. Na komendzie umieścili go w pewnym pomieszczeniu i kazali kucnąć. Po jakimś czasie do pokoju wszedł kolejny mężczyzna ubrany na czarno, z dwoma lub trzema gwiazdkami i zaczął mu ubliżać. W pewnym momencie uderzył on oskarżonego pięścią w prawy policzek i lewe ucho, a na słowa „za komuny mocniej bili” zadał mu kolejne ciosy w twarz. Inny mężczyzna kopnął go kilka razy w kolano i łydkę. M. G. przyznał, że w obronie własnej, w czasie kiedy wierzgał nogami mógł kopnąć funkcjonariusza. W międzyczasie oskarżony poinformował, że jest chory na cukrzycę, a

z uwagi na zły stan zdrowia żąda wezwania lekarza. Po przybyciu karetki pogotowia funkcjonariusze Policji zaciągnęli go do karetki. W szpitalu jeden z funkcjonariuszy Policji stale rozmawiał z lekarzem wskazując na oskarżonego, zaś za każdym razem jak do niego podchodził to mówił słowami „i tak skurwielu będziesz siedział”. Drugi, młodszy rangą nie był w stosunku do niego negatywnie nastawiony. Oskarżony przyznał, że oddalił się samowolnie ze szpitala. Wskazał, że obdukcję chciał wykonać u lekarza, który nie zna sprawy i dlatego będzie obiektywny. Przedstawił również późniejsze okoliczności zawiadomienia Policji o zaistniałym zdarzeniu, a zwłaszcza o zachowaniu funkcjonariuszy. M. G. zaprzeczył z całą stanowczością jakoby używał pod adresem policjantów słów uznanych powszechnie za obelżywe, dotykał ich, popychał, czy też uderzył. Oskarżony wskazał, że nigdy nie naruszył prawa, a jako że sam wezwał funkcjonariuszy Policji to nie miał podstaw ku temu aby występować przeciwko nim. Przyznał, że w wyniku zdarzenia przez długi okres pozostawał na zwolnieniu lekarskim i kilkakrotnie ściągano mu z kolana krew.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

W przedmiotowej sprawie ujawniły się dwie odmienne wersje zdarzenia tj. ta prezentowana konsekwentnie przez funkcjonariuszy Policji A. M., M. K., E. J., K. C., J. P. i A. C. oraz druga, sformułowana przez oskarżonego M. G..

Zdaniem Sądu wobec ujawnionych w toku tego postępowania, a przedstawionych poniżej okoliczności bardziej wiarygodna była wersja pokrzywdzonych i świadków.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wyjaśnień oskarżonego Sąd uznał je za wiarygodne jedynie w niewielkim zakresie, to jest w części w jakiej korelują z zeznaniami innych uczestników postępowania. Z tych względów Sąd nie kwestionował wyjaśnień M. G., iż w dniu zdarzenia około godziny 20:00 zwrócił się o pomoc do funkcjonariuszy Policji J. P. i A. C., a wobec odmowy jej udzielenia zadzwonił pod numer alarmowy 112 i poinformował o tym dyżurnego. Także wskazane przez niego okoliczności oczekiwania na przyjazd innego patrolu, fakt zatrzymania, przewiezienia na komendę, a później do szpitala, jak również opuszczenia tej placówki oraz charakter obrażeń nie budziły wątpliwości Sądu, gdyż znalazły potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych i świadków oraz dowodach w postaci protokołu zatrzymania osoby (k. 2), kopii zaświadczenia lekarskiego (k. 158), fotografiach (k. 159-165), informacji z (...) (k. 79), płyty CD z opisem pliku (k. 80-81), protokołu jej odtworzenia (k. 82-85), informacji z oddziału ratunkowego szpitala (k. 93) oraz opinii sądowo – lekarskiej (k. 108-109). Powyższe nie oznacza jednak, że Sąd podziela opisane przez oskarżonego okoliczności, które powyższym faktom towarzyszyły, bądź które je wywołały.

Przede wszystkim Sąd nie podzielił stanowiska oskarżonego, co do przebiegu zdarzenia na jego początkowym etapie, jak również okoliczności interwencji z udziałem A. M. i M. K..

Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia M. G. wskazującego, że funkcjonariusze Policji J. P. i A. C. bezpodstawnie odmówiły podjęcia interwencji. Wszak stoją one w oczywistej sprzeczności do zeznań tych osób, z których wynika wprost, że brak działania z ich strony wynikał z wyraźnych rozkazów dyżurnego.

Także wyjaśnienia oskarżonego, jakoby nie był w żaden sposób agresywny oraz nie używał pod adresem funkcjonariuszy słów uznanych powszechnie za obelżywe Sąd uznał za niewiarygodne. M. G. starał się bowiem przekonywać, że to nie on, a przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Policji A. M. i M. K. od początku byli w stosunku do niego agresywni, używali słów niecenzuralnych i bez żadnego powodu dokonali jego zatrzymania poprzez zakucie w kajdanki. Niemniej jednak takie stanowisko stoi w oczywistej sprzeczności nie tylko do zeznań tych funkcjonariuszy, ale również relacji E. J., K. C., J. P. i A. C..

A. M. i M. K. wyraźnie zeznali, że oskarżony zwrócił się do nich m.in. słowami „a kim wy kurwa jesteście?”, a następnie „wy jesteście kurwami, leszczami, a nie Policją” i „nie będziesz mi chuju mówił, co mam robić”. Jako, że nie reagował na pouczenia, a jego agresja wzrastała funkcjonariusze dokonali jego zatrzymania.

Także A. C. potwierdziła, że kiedy M. G. zauważył nieumundurowany patrol Policji zachowywał się agresywnie, krzyczał i używał słów uznanych powszechnie za obelżywe, co było najprawdopodobniej przyczyną zatrzymania (k. 87-90 akt sprawy DS. 682/13/III).

Natomiast E. J. (k. 71, 64-65 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) i K. C. (k.69, 61-62 akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) przyznali, iż słyszeli jak oskarżony bezpośrednio przed umieszczeniem w radiowozie używał w stosunku do A. M. i M. K. zwrotów wulgarnych oraz ostrzegał, że uderzy głową w szybę i oskarży o pobicie. Po umieszczeniu w aucie zaczął zaś uderzać głową w szybę.

Przy ocenie wyjaśnień oskarżonego w powyższym zakresie nie sposób pominąć również zeznań J. P. i A. C. odnośnie postawy oskarżonego jeszcze przed przyjazdem innych patroli. Świadkowie zgodnie wskazali, że M. G. był w stosunku do nich arogancki. Wypowiadał pod ich adresem słowa obraźliwe jak np. „kurwy, nieroby, pierdolona policja, osrały się ze strachu”. Mówił „wysłali dwie panienki, żeby grzały dupę w metrze, za co bierzecie pieniądze?!” zaś do przechodzących ludzi krzyczał „patrzcie co za policja, nie chcą interweniować”. Oskarżony wymachiwał przy tym rękoma i trząsł się ze złości.

Dodatkowo takie zgodne relacje pokrzywdzonych i świadków znalazły pewne potwierdzenie w dowodach w postaci nagrania zgłoszenia dokonanego przez oskarżonego dyżurnemu (k. 80-81, 82-85), jak również w dokumentacji medycznej – historia choroby (k. 94-101). W trakcie rozmowy telefonicznej z dyżurnym oskarżony wielokrotnie krzyczał bowiem do słuchawki „mają w dupie nie podejmują interwencji”, „Panie trzęsą majtkami, boją się wejść”, „Panie mają w dupie nie podejmują interwencji”. Wykazywał się przy tym znaczną arogancją. W karcie obserwacji pielęgniarzkiej pacjenta w S.O.R. CSK MSWiA (k. 100) widnieje natomiast zapis, z którego wynika, że nawet w stosunku do personelu medycznego oskarżony był agresywny słownie, nie odpowiadał na pytania, a po przyjęciu administracyjnym bez żadnej informacji opuścił oddział ratunkowy.

Analogicznie Sąd odniósł się do poczynionego przez oskarżonego opisu powstania obrażeń oraz przebiegu czynności z jego udziałem na komendzie. Także i w tym wypadku wyjaśnienia oskarżonego stały w oczywistej sprzeczności do zeznań A. M., M. K. jak też E. J. i K. C.. Wszyscy oni wskazali przecież, że słyszeli jak jeszcze na miejscu zdarzenia oskarżony odgrażał się, że oskarży funkcjonariuszy o pobicie, a następnie widzieli jak celowo uderzał głową o szybę. Z kolei już z relacji A. M. i M. K. wynika jasno, że takie jego zachowanie powtórzyło się również na komendzie. Wprawdzie w opinii sądowno – lekarskiej (k. 108-109) biegły wskazał, że obrażenia stwierdzone u M. G. mogły powstać zarówno w okolicznościach opisanych przez pokrzywdzonego, jak i funkcjonariuszy Policji, jednakże w dalszej części zaznaczył, iż były one skutkiem uderzeń twardym przedmiotem lub o twardy przedmiot. Tymczasem oskarżony twierdził, iż był uderzany pięścią i kopany. Co więcej obrzęk kolana z cechami płynu, o którym oskarżony twierdził, iż powstał w wyniku pobicia stwierdzono u niego dopiero po trzydziestu dniach od zdarzenia i zdaniem biegłego nie można było ustalić w sposób obiektywny związku przyczynowo – skutkowego powstania tych obrażeń. Jeżeli zaś dodatkowo uwzględnić opisane wyżej agresywne i wulgarnie odnoszenie się oskarżonego w stosunku do J. P. i A. C., jak również późniejsze postępowanie w szpitalu, to wiarygodność relacji pokrzywdzonych w zakresie w jakim przedstawili jego zachowanie w trakcie podejmowania wobec niego czynności służbowych jest oczywista.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego, w których oskarżał funkcjonariuszy Policji o pobicie stanowiły wyłącznie realizację przyjętej przez niego już w dniu zdarzenia linii obrony. O jej nieprawdziwości świadczy również okoliczność tego rodzaju, że prowadzone w sprawie 1 Ds. 682/13/III śledztwo z oskarżenia M. G. zostało umorzone.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności za niewiarygodne Sąd uznał wreszcie wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczył jakoby naruszył nietykalność cielesną A. M.. M. G. starał się przekonywać, że jeżeli nawet kopnął funkcjonariusza Policji, to uczynił to nieumyślnie, w obronie przed jego atakiem. Niemniej jednak zarówno A. M. jak i M. K. wyraźnie zeznali, że w toku wykonywanych przez niego czynności umieszczony w pomieszczeniu przejściowym oskarżony wielokrotnie kopał pokrzywdzonego w dolne partie ciała i w ocenie Sądu ich zeznania w tej części także polegały na prawdzie.

Za zasługujące na miano wiarygodnych w całej rozciągłości Sąd uznał zeznania pokrzywdzonych M. K. (k. 187-189, 7-8, 53-54 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) i A. M. (k. 192-195, 5-6, 57-58 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) oraz świadków E. J. (k. 199-201, 171, 64-65 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), K. C. (k. 209-210, 69, 61-62 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), J. P. (k. 240-241, 75-77 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) i A. C. (k. 88-90 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III).

W swych relacjach funkcjonariusze Policji szczegółowo opisali powody prowadzonych przez siebie interwencji, okoliczności w jakich były prowadzone oraz zachowanie oskarżonego.

J. P. i A. C. zgodnie wskazały, że w dniu 21 września 2013 r. podczas pełnienia służby na terenie stacji metra (...) podszedł do nich znajdujący się pod wpływem alkoholu oskarżony i nakazał podjąć interwencję, ponieważ usłyszał w pobliskim lasku brzozowym odgłosy bójki. Z uwagi na wcześniejsze rozkazy funkcjonariuszki Policji były zmuszone zostać na terenie stacji, jednakże o zaistniałym zdarzeniu poinformowały dyżurnego. Kiedy oskarżony dowiedział się, że nie podejmą interwencji zaczął zachowywać się agresywnie. Używał pod ich adresem słów uznanych powszechnie za obelżywe jak np. „kurwy, nieroby, pierdolona policja” oraz mówił „wysłali dwie panienki, żeby grzały dupę w metrze, za co bierzecie pieniądze”, wymachiwał przy tym rękoma i trząsł się ze zdenerwowania. Wobec takiego zachowania świadkowie po raz kolejny skontaktowali się z dyżurnym, który polecił sprawdzić okoliczności podane przez M. G., jednakże zabronił wchodzić do parku do czasu przybycia innych patroli. Oskarżony w dalszym ciągu nalegał na podjęcie interwencji, aż w końcu zażądał podania numerów służbowych, po czym z zarzutami pod adresem funkcjonariuszy zadzwonił na numer 112. Po przyjeździe kolejnych załóg świadkowie udali się w penetrację terenu. Widzieli jednak moment zatrzymania i prowadzenia oskarżonego do radiowozu. A. C. przyznała zaś, iż na widok nieoznakowanego patrolu M. G. zaczął zachowywać się agresywnie, wykrzykiwał w ich kierunku słowa wulgarne. Zdaniem tych funkcjonariuszy nikt wówczas nie używał względem oskarżonego siły fizycznej.

M. K. i A. M. zeznali zaś, iż pełniąc służbę w nieoznakowanym patrolu zmotoryzowanym, zgodnie z poleceniem (...) dokonali penetracji terenu przy skrzyżowaniu ul. (...) i (...), gdzie miało dojść do bójki, jednakże takiego zdarzenia nie potwierdzili. Kiedy znajdowali się w lasku brzozowym patrol w osobach J. P. i A. C. wskazał im M. G., który zawiadomił o powyższym zdarzeniu. Funkcjonariusze podeszli do oskarżonego w celu uzyskania bardziej szczegółowych informacji i wtedy zareagował on słowami „a kim wy kurwa jesteście?”, zaś po przedstawieniu się i okazaniu legitymacji służbowych wypowiadał m.in. zwroty „kurwy”, „leszcze”, „wy jesteście kurwami, leszczami, a nie Policją”. Jako, że oskarżony nie reagował na pouczenia i w dalszym ciągu znieważał funkcjonariuszy dokonali oni jego zatrzymania, a wobec wzrastającej agresji założyli mu kajdanki. Podczas odprowadzania do samochodu oskarżony w dalszym ciągu używał pod ich adresem słów uznanych powszechnie za obelżywe oraz straszył, że rozbije sobie głowę i oskarży ich o pobicie. Natomiast po umieszczeniu na tylnej kanapie auta zaczął uderzać głową w szybę. Także na komisariacie oskarżony używał słów wulgarnych oraz podejmował próby samookaleczenia. Kiedy zaś A. M. próbował go powstrzymać ten kopał go w dolne części ciała. Pokrzywdzeni szczegółowo opisali również późniejsze zdarzenia z udziałem oskarżonego, a zwłaszcza okoliczność wezwania karetki i przewiezienia do szpitala, zachowanie oskarżonego w szpitalu oraz jego samowolne opuszczenie. Wskazali, że z udzielonych przez lekarza informacji wynikało, że M. G. był pod wyraźnym wpływem alkoholu - 2,6 ‰. Swoje relacje uzupełnili również na rozprawie przed Sądem odpowiadając szczegółowo na pytania Sądu i stron.

E. J. i K. C. zeznali, że zdarzenie z udziałem oskarżonego i wspomnianych w poprzednim akapicie funkcjonariuszy Policji obserwowali mniej więcej od momentu odprowadzania M. G. do radiowozu. Zdaniem tych świadków oskarżony używał pod adresem funkcjonariuszy słów wulgarnych, jednakże nie byli oni w stanie ich przytoczyć. E. J. wskazała jednak, iż oskarżony mówił do policjantów, że ich załatwi, zwolni z pracy, natomiast K. C. słyszał jak M. G. straszył, że uderzy głową w szybę i oskarży ich o pobicie i kradzież. Osoby te zaobserwowały również, jak po umieszczeniu w radiowozie oskarżony zaczął uderzać głową w szyby. Wtedy też K. C. wsiadł do auta i przytrzymał go, aż do czasu zajęcia miejsc w samochodzie przez A. M. i M. K.. Następnie swoim radiowozem opuścili miejsce zdarzenia.

Relacje wszystkich wskazanych powyżej osób były rzeczowe i logiczne, cechowały się dużym stopniem szczegółowości. Jeżeli chodzi o poczyniony przez każdego z nich opis to był konsekwentny niezależnie od etapu postępowania. Ich relacje nie wykluczały się wzajemnie, wręcz przeciwnie tworzyły spójny obraz sytuacji. Oczywiście nie uszło

uwadze Sądu, że w zeznaniach pokrzywdzonych i świadków można się było doszukać pewnych różnic i nieścisłości, jednakże wynikały one niewątpliwie z różnego punktu widzenia na zaistniałą sytuację, odległości od miejsca zdarzenia, zainteresowania sprawą, miejsca obserwacji oraz upływu czasu od zdarzenia. Nie bez znaczenia jest również okoliczność tego rodzaju, że z racji wykonywanej pracy osoby te na co dzień mają styczność z podobnymi zdarzeniami, co może sprawiać trudność w bezbłędnym opisywaniu wszystkich szczegółów danej sprawy. Niemniej jednak co do istoty zarzutów stawianych M. G. ich relacje w pełni ze sobą korelowały.

Niezależnie od powyższego Sąd wziął pod uwagę, że świadkowie J. P., A. C., K. C. i E. J. nie mieli podstaw ku temu aby bezpodstawnie oskarżonego obciążać. O ile bowiem sugestie oskarżonego, jakoby to on został pobity przez funkcjonariuszy Policji nakazywały ze szczególną uwagą analizować zeznania dokonujących czynności z udziałem M. G. pokrzywdzonych, o tyle nie znajdowały żadnego uzasadnienia w przypadku wskazanych powyżej osób. Podczas przesłuchania przed Sądem świadkowie nie ujawniali bowiem oznak sympatii, czy też niechęci do którejkolwiek ze stron konfliktu, a ich wypowiedzi sprawiały wrażenie obiektywnych, opisujących zdarzenie takim jak go zapamiętali.

W poczyniony przez pokrzywdzonych i świadków sposób powstania stwierdzonych u oskarżonego obrażeń wpisuje się natomiast opinia sądowno lekarska, z której wynika, że takie uszkodzenia były wynikiem uderzenia twardym przedmiotem lub o twardy przedmiot i mogły powstać we wskazanych przez nich okolicznościach.

Wreszcie nie sposób pominąć, że nakreślony przez pokrzywdzonych i świadków obraz sytuacji korelował z dowodami w postaci nagrania zgłoszenia dokonanego przez oskarżonego oraz dokumentacji – historii choroby. Oględziny płyty CD, a zwłaszcza charakter słów wypowiedzianych przez oskarżonego podczas rozmowy telefonicznej oraz ton głosu prowadzą do wniosku, że M. G. już na początku zdarzenia ze swoim udziałem przyjął postawę w lekceważącą i arogancką w stosunku do funkcjonariuszy Policji J. P. i A. C., o czym zresztą świadkowie wspominali. Także z dokumentacji historia choroby wynika, że oskarżony już po przewiezieniu do szpitala był agresywny słownie w stosunku do personelu medycznego. Co znamienne, w obu wskazanych sytuacjach, agresywna postawa oskarżonego nie znajdowała uzasadnienia ani usprawiedliwienia w sposobie odnoszenia się i postępowania tych osób w stosunku do niego, co pozwala stwierdzić, iż oskarżony także bez wyraźnej i logicznej przyczyny, będąc pod wpływem alkoholu, jest zdolny do tego typu zachowań jak zaprezentowanych względem zarówno świadków jak i pokrzywdzonych.

Z tych wszystkich względów Sąd uznał, że zeznania wskazanych powyżej osób były w pełni wiarygodne.

Na oddzielną uwagę zasługiwały dowody w postaci kopii zaświadczenia lekarskiego (k. 158), fotografii (k. 159-162), opinii sądowno lekarskiej (k. 108-109 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), jak również informacji z oddziału ratunkowego szpitala (k.93 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) i historii choroby (k. 94-101 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III).

Zaświadczenie lekarskie, fotografie i opinia sądowno lekarska wskazują w sposób jednoznaczny, że oskarżony odniósł obrażenia w postaci zasinienia powiek oka lewego, policzka lewego i małżowiny usznej lewej, zadrapania wokół obu nadgarstków, wylewów podskórnych w okolicy kolana lewego i podudzia lewego. Zdaniem biegłego z zakresu chirurgii i kardiologii wspomniane uszkodzenie mogły powstać zarówno w okolicznościach wskazanych przez oskarżonego, jak i tych opisanych przez funkcjonariuszy. Niemniej jednak biegły stwierdził, że przyczyną ich powstania było uderzenie twardym przedmiotem lub o twardy przedmiot, co bardziej wiarygodnym czyni zeznania funkcjonariuszy Policji. Wszak wedle ich relacji oskarżony uderzał się o szybę samochodu, a następnie o kraty i muszlę klozetową, podczas gdy z wyjaśnień M. G. wynika, że był bity ręką i kopany. Co więcej biegły wykluczył możliwość ustalenia związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy obrzękiem kolana z cechami płynu, które stwierdzono u oskarżonego 30 dni po zdarzeniu z opisanym przez niego działaniem funkcjonariuszy Policji, które miało w mniemaniu M. G. takie uszkodzenia wywołać.

Dowody te były w ocenie Sądu w pełni wiarygodne. Jeżeli chodzi o opinię sądowno - lekarską została ona sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, w sposób rzetelny, logiczny i szczegółowy. Opierając się na własnym doświadczeniu zawodowym oraz dorobku nauki biegły udzielił wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie stawiane mu pytania oraz postawił słuszne w swoim przekonaniu wnioski. Z żadnym z uczestników postępowania

nie łączył go stosunek zależności, a w sprawie nie ujawniły się okoliczności, które nakazywałyby uznać, że opiniował nierzetelnie.

Zaświadczenie lekarskie i fotografie z uwagi na swój charakter, stanowiły na obecnym etapie postępowania dowód tego co zostało w nich stwierdzone zwłaszcza, że żaden z uczestników postępowania nie kwestionował ich wartości dowodowej. Sąd doszedł do przekonania, że wszystkie one zostały sporządzone z wymaganą dla tego typu dowodów sumiennością i bezstronnością.

Analogicznie Sąd odniósł się do informacji z oddziału ratunkowego szpitala (k.93 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) i historii choroby (k. 94-101 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III). Oprócz informacji na temat stanu zdrowia oskarżonego w chwili przyjęcia do szpitala zawierają one cenne wzmianki na temat zachowania oskarżonego. Wynika z nich bowiem, że M. G. był agresywny słownie wobec personelu medycznego, nie odpowiadał na pytania (k. 100). Nadto znajdował się on pod wpływem alkoholu, a po administracyjnym przyjęciu do szpitala bez podania przyczyny opuścił placówkę, mimo złego stanu zdrowia. Dowody te nie były kwestionowane przez żadnego z uczestników postępowania, a osoby je sporządzające nie miały podstaw ku temu aby zamieszczać w nich informacje nieprawdziwe. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodne.

Także informacja (...) (k. 79 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III), płyta CD wraz z opisem (k. 80-81 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) oraz protokół jej oględzin (k. 82-85 z akt sprawy 1 Ds. 682/13/III) zasługiwały na walor wiarygodności. Nagrania stanowiły pewnego rodzaju zobrazowanie opisywanych przez oskarżonego i świadków okoliczności i pozwalały ocenić przytaczane przez te osoby treści. Nadto okazały się wartościowym dowodem z punktu widzenia oceny postawy oskarżonego w dniu 21 września 2013 r. Charakter jego wypowiedzi oraz ton głosu wskazują, że od samego początku zdarzenia przejawiał lekceważący stosunek do interweniujących funkcjonariuszy Policji. Podobnie jak wymienione wcześniej dowody informacja z (...), płyta CD i protokół oględzin nie były kwestionowane przez M. G. i z uwagi na ich charakter Sąd przyznał im walor wiarygodności.

Zdaniem Sądu opinie sądowo – psychiatryczne (k. 51-52, 65-66) dotyczące oskarżonego była w pełni prawidłowe. Biegli lekarze psychiatry nie stwierdzili u oskarżonego objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznali jednak u niego szkodliwe używanie alkoholu. W ich ocenie stan psychiczny oskarżonego w czasie czynów nie ograniczał, ani nie znosił zdolności rozpoznania ich znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem i nie stanowił przeszkody do uczestnictwa w czynnościach procesowych. Mimo, że oskarżony działał pod wpływem alkoholu to jednak stan nietrzeźwości miał charakter nietrzeźwości zwykłej, której skutki mógł i powinien był przewidzieć na podstawie wiedzy ogólnej i doświadczeń własnych.

Sporządzający ją biegli lekarze psychiatry posiadali stosowną wiedzę oraz umiejętności potrzebne do sporządzenia ekspertyzy. W sprawie nie ujawniły się okoliczności, które nakazywałyby przypuszczać, że byli zainteresowani w korzystnym dla którejś ze stron rozstrzygnięciu. Odpowiedzieli na wszystkie postawione przez Sąd pytania i rozwiali wszelkie wątpliwości. Opinie była rzetelne, kompletne, skrupulatne, a ponadto wykonane w sposób sumienny i bezstronny. Żaden z uczestników postępowania ich nie kwestionował.

Pozostałe dowody w postaci protokołu zatrzymania (k. 2), karty karnej (k. 208), danych z art. 213a § 1 k.p.k. (k. 220-221), postanowienia o umorzeniu śledztwa (k. 111-115) były w pełni wiarygodne. Stanowiły one potwierdzenie i pewnego rodzaju zobrazowanie sytuacji opisywanych przez oskarżonego, pokrzywdzonych oraz świadków. Znane i udokumentowane było źródło powołanych dokumentów, pochodzących w większości od organów państwowych i wytworzonych zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń, co do prawdziwości lub rzetelności analizowanych dowodów.

M. G. został oskarżony o to, że:

I. W dniu 21 września 2013 r. w W. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną Funkcjonariusza Policji sierż. A. M. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 222 § 1 k.k.

II. W tym samym miejscu i czasie co w pkt 1, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji st. sierż. M. K. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

III. W tym samym miejscu i czasie co w pkt 1, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji sierż. A. M. podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

Odpowiedzialności karnej z art. 222 § 1 k.k. podlega ten, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Naruszenie nietykalności funkcjonariusza jest przestępstwem umyślnym, przy czym do zastosowania przepisu art. 222 § 1 k.k. konieczne jest ustalenie, że sprawca obejmował swoją świadomością i wolą to, iż jego działanie skierowane jest przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu i w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Na marginesie warto zaznaczyć, że przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest nie tylko nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego, ale również powaga i działalność instytucji którą reprezentuje. Znamię naruszenie nietykalności cielesnej uzewnętrznia się w zachowaniu, które zostało przez ustawodawcę przykładowo określone jako uderzenie człowieka lub w inny sposób naruszenie jego nietykalności cielesnej. Ten zwrot normatywny stanowi więc formułę bardzo pojemną. Mieszczą się w nim bowiem wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Przepis wymienia jeden z możliwych sposobów realizacji znamienia czynnościowego w postaci uderzenia człowieka. Zwrot normatywny „w inny sposób narusza (...) nietykalność cielesną”, obejmuje wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby. W piśmiennictwie przykładowo można wskazać następujące sytuacje: oblanie drugiej osoby płynem, oplucie, spoliczkowanie, potrącenie kogoś ręką lub barkiem, popchnięcie, ciągnięcie za włosy, przytrzymanie, szarpanie, uciskanie, podstawienie nogi, spoliczkowanie, zrzucenie czapki lub okularów, uderzenie rękawiczką, rozbicie na ubraniu jajka, obcięcie włosów, ogolenie, szczypanie, klucie, kopanie, poklepywanie, rzucenie w kogoś jakimś przedmiotem, pocałunek drugiej osoby bez jej zgody. Należy też podnieść, że „za naruszenie nietykalności cielesnej może być uznane tylko takie zdarzenie, które nie powoduje żadnych zmian anatomicznych lub fizycznych w organizmie człowieka i nie pozostawia na jego ciele żadnych lub - co najwyżej - nieznaczny lub przemijający ślad w postaci niewielkiego i krótkotrwałego zasinienia” (wyrok SN z 9 września 1969 r., V KRN 106/69, OSNKW 1970, nr 1, poz. 3). W pojęciu naruszenia nietykalności cielesnej mieści się zatem również spowodowanie nawet niewielkich następstw fizycznych u pokrzywdzonego, takich jak np. siniaki, otarcia, zadrapania, mikrourazy itp.

Jeśli zaś chodzi o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. to odpowiedzialności tam przewidzianej podlega ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przedmiotem ochrony są tu godność i powaga funkcjonariusza lub osoby mu przybranej, a pośrednio powaga organu który oni reprezentują. Przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. może zostać popełnione jedynie z zamiarem „znieważania innej osoby”. Jak podnosi się w piśmiennictwie prawniczym zniewagą jest rozmaitego rodzaju zachowanie, którego wspólną cechą jest to, że wyraża pogardę dla godności drugiego człowieka. „Dla ustalenia, czy określone zachowanie sprawcy ma charakter znieważający, decydujące znaczenie mają kryteria obiektywne (...). Nie każde zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju, przyzwoitości może być traktowane jako zachowanie znieważające. Nie jest dopuszczalne utożsamianie zniewag z lekceważeniem – istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości, jaką reprezentuje sobą człowiek, aniżeli lekceważenie (...). Chodzi tu zatem o coś więcej niż tylko brak okazania szacunku drugiej osobie. Nie można więc kwalifikować jako zniewagi na przykład brak reakcji na powitanie, okazanie lekceważenia przez pozostanie w pozycji siedzącej (szerzej: J. Raglewski, Komentarz do art. 216 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiąkański, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., Zakamycze, 2006, wyd. II, LEX OMEGA i powołane tam piśmiennictwo). Podobne stanowisko wyraził Trybunał Konstytucyjny w powołanym wyżej wyroku, stwierdzając że: „(...) kluczowe dla charakterystyki czynu karalnego pojęcie zniewagi opiera się na kryteriach ocennych, zmiennych, uzależnionych od wielu dodatkowych przesłanek wynikających z wrażliwości opinii publicznej, poziomu akceptacji społecznej dla pewnego typu zwrotów oceniających i krytycznych w debacie publicznej, ale także okoliczności w jakich dochodzi do formułowania określonych zwrotów i opinii”.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt tej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że M. G. dopuścił się naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego A. M.. Oskarżony w pełni świadomie i z zamiarem bezpośrednim godził w dobra osobiste (cielesność) pokrzywdzonego, choć nie stosował przemocy z dużym jej natężeniem. Oskarżony w dniu 21 września 2013 r. na komendzie przy ul. (...) w W. wielokrotnie kopał A. M. w podudzia w czasie gdy ten wykonywał w stosunku do niego czynności służbowe. Nie ma wątpliwości, że funkcjonariusz Policji posiadał przymiot funkcjonariusza publicznego, a oskarżony naruszył jego nietykalność cielesną podczas tej służby, jak i w związku z nią. Oskarżony doskonale wiedział, że narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza, skoro ten okazywał mu wcześniej swoją legitymację służbową, a całe zdarzenie miało miejsce na komisariacie Policji, a nie, jak wskazał oskarżyciel publiczny, przy ul. (...), albowiem relacje świadków w żadnej mierze nie potwierdzają twierdzenia a/o o stosowaniu przez oskarżonego, oprócz agresji słownej i wulgaryzmów, także agresji fizycznej względem któregośkolwiek z funkcjonariuszy który miał z nim styczność na miejscu rozpoczęcia interwencji.

Wobec powyższego Sąd, dokonując modyfikacji zarzucanego oskarżonemu czynu poprzez dokładne wskazanie miejsca i sposobu jego popełnienia uznał go za winnego tego, że w dniu 21 września 2013 r. w W. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną Funkcjonariusza Policji sierż. A. M. poprzez kopanie go w podudzia podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych tj. czynu z art. 222 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzył mu karę 100 (sto) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych.

Niezależnie od powyższego, oskarżony zrealizował swoim zachowaniem wszelkie znamiona przestępstwa znieważenia funkcjonariuszy publicznych. Nie ulega wątpliwości, że wykrzykując w kierunku funkcjonariuszy Policji A. M. i M. K. słowa „kurwy”, „leszcze”, „ wy jesteście kurwami, leszczami, a nie Policją”, „nie będziesz mi chuju mówił co mam robić” bez jakiegokolwiek racjonalnego powodu, znieważył ich. Zniewaga ta dotknęła osobiście i bezpośrednio dobre imię i cześć funkcjonariuszy, odznaczała się silnym natężeniem złej woli i wyraźnego złego nastawienia w stosunku do policjantów oraz – pośrednio – samej Policji. Oskarżony popełnił przestępstwo umyślnie w zamiarze bezpośrednim. Znajdował się wprawdzie w stanie nietrzeźwości, niemniej jednak sam się w ten stan wprowadził. Zdaniem Sądu, znamię to zawiera się znaczeniowo w znamieniu „znieważa”. Funkcjonariusze poczuli się dotknięci słowami oskarżonego, na co wskazali składając szczegółowe zeznania w tym zakresie, bezpośrednio po popełnieniu czynu. Zniewaga ta nie tylko miała wymiar subiektywny, jeżeli chodzi o nastawienie oskarżonego do przedmiotu czynności wykonawczej, lecz miała również obiektywne, doniosłe społecznie, znaczenie. Treści wypowiediane przez oskarżonego należy odnosić do nastawienia oskarżonego względem A. M. i M. K., lecz nie jedynie jako osób prywatnych, lecz jako policjantów. W bezstronnym odbiorze, to jest z punktu widzenia obiektywnego obserwatora, wypowiediane przez oskarżonego wulgaryzmy, należy jednoznacznie poczytać za bezwzględnie naganne i zasługujące na potępienie społeczne. Inkryminowane wypowiedzi według zdeterminowanych kulturowo i społecznie aprobowanych ocen, stanowiły, w przekonaniu Sądu, wyraz pogardy dla funkcjonariuszy Policji oraz w sposób bezwzględny ich czci. Niebudzące jakichkolwiek wątpliwości jest również to, że w dniu 21 września 2013 r. posiadali oni przymiot funkcjonariusza publicznego. Wynika to z wykładni art. 115 § 13 pkt 7 k.k., według którego funkcjonariuszem publicznym jest funkcjonariusz powołany do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Zgodnie z art. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji do podstawowych zadań Policji należą: ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra oraz ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych oraz w środkach publicznego transportu i komunikacji publicznej, w ruchu drogowym i na wodach przeznaczonych do powszechnego korzystania. Funkcjonariusze A. M. i M. K. w chwili wypowiedianych przez oskarżonego wulgaryzmów pełnili służbę na terenie U.. Oskarżony znieważył funkcjonariuszy zarówno podczas tej służby, jak i w związku z nią. Oskarżony doskonale wiedział, kogo znieważa. Mimo, że był to patrol nieumundurowany to funkcjonariusze przedstawili się oskarżonemu oraz okazali mu legitymacje służbowe.

Niemniej jednak Sąd nie podzielił poglądu oskarżyciela publicznego, jakoby oskarżony dopuścił się dwóch oddzielnych czynów względem A. M. i M. K.. Wszak zniewagi były kierowane łącznie, jednocześnie do obu interweniujących Policjantów, o czym w swoich zeznaniach wspominali. Oskarżony znieważał ich tymi samymi słowami. Powyższe okoliczności świadczą, że tego objętego jednym i tym samym zamiarem zachowania oskarżonego nie sposób było dzielić na dwa odrębne czyny. Z tych względów także w tym przypadku Sąd dokonał stosownej modyfikacji czynów

zarzucanych oskarżonemu i uznał go za winnego tego, że w dniu 21 września 2013 r. w W. przy ul. (...) znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe funkcjonariusza Policji ST. sierż. M. K. oraz sierż. A. M. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. czynu z art. 226 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzył mu karę 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych.

Orzekając w przedmiocie dolegliwości kryminalnej, Sąd uznał, że kary za przypisane oskarżonemu przestępstwa powinny być w pierwszym rzędzie adekwatne do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości czynu. Wymierzając oskarżonemu kary, Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynów z troską, aby wymiar kar spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary i osiągnął cele zapobiegawcze oraz wychowawcze.

Zdaniem Sądu, przypisane oskarżonemu w pkt 1 sentencji wyroku przestępstwo cechowało się średnim stopniem społecznej szkodliwości. Czyn popełniony przez oskarżonego należy do kategorii przestępstw umyślnych, przy czym działanie oskarżonego charakteryzowało się zamiarem bezpośrednim. Wprawdzie rodzaj naruszonego dobra – nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego była niezwykle istotna, a przestępstwo skierowane było przeciwko prawidłowej i niezakłóconej działalności instytucji państwowych, jednakże charakter dokonanego naruszenia i natężenie siły użytej przez oskarżonego nie były duże, o czym świadczy chociażby brak jakichkolwiek obrażeń. Nie sposób pominąć jednak, że oskarżony okazał lekceważący i pogardliwy stosunek do funkcjonariusza policji oraz całej formacji. Nadto, nie bez znaczenia dla oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu jest przyjęcie, że całe zdarzenie rozegrało się na komendzie.

Jeśli zaś chodzi o czyn z pkt 2 sentencji wyroku to podobnie, jak w przypadku przestępstwa przypisanego w pkt 1, wykazywał on średni stopień społecznej szkodliwości. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, nakierowanym na upokorzenie funkcjonariuszy Policji. Stopień ten łagodzi okoliczność tego rodzaju, że oskarżony podejmował czynności sprawcze pod wpływem wzburzenia, jakkolwiek znajdował się w stanie upojenia alkoholowego, co stanowiło okoliczność obciążającą.

Stopień winy oskarżonego Sąd ustalił w stosunku do obu czynów jako znaczny. Co do każdego z wymienionych wyżej przestępstw oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim to jest chciał je popełnić i realizując poszczególne znamiona swoim zachowaniem dążył do tego celu. M. G. zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności, która nad nim ciąży i z konsekwencji prawnych własnego zachowania. W chwili popełnienia czynów zabronionych oskarżony był osobą dojrzałą życiowo, w pełni poczytalną, zdającą sobie sprawę z bezprawności swojego zachowania. Nie zachodziła żadna okoliczność wyłączająca bezprawność jego czynu, bądź winę. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazywał, aby nie można było wymagać od oskarżonego zachowania zgodnego z prawem w tej konkretnej sytuacji..

Z okoliczności obciążających Sąd wziął pod uwagę znaczną postać zamiaru bezpośredniego, godzenie przez oskarżonego w istotne dobra prawne, popełnienie czynów bez powodu, działanie w stanie nietrzeźwości co implikuje znaczny stopień dezaprobaty społecznej dla tego rodzaju wyrafinowanych i niczym nieuzasadnionych zachowań.

Jeżeli zaś chodzi o okoliczności łagodzące to nie sposób pominąć, że M. G. nie był wcześniej karany. Oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia. Jest żonaty, ma stałe miejsce zamieszkania i pracy.

Reasumując powyższe rozważania dojść należało do konstatacji, że jednostkowe kary grzywny będą karami adekwatnymi do stopnia winy, społecznej szkodliwości czynów, okoliczności tak podmiotowych jak i przedmiotowych ich popełnienia oraz warunków i właściwości oskarżonego.

W konsekwencji Sąd na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 i 2 k.k. połączył oskarżonemu orzeczone w pkt 1, 2 sentencji wyroku kary grzywny i wymierzył mu karę łączną w wymiarze 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych.

Kara łączna orzeczona wobec M. G. w sposób należyty uświadomi mu naganność jego zachowania, a także będzie stanowić dla niego wystarczającą dolegliwość i sprawiedliwą odpłatę za popełnione przez niego czyny.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara spełni również swoje cele w zakresie prewencji ogólnej, czyniąc jednocześnie zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Ponadto, kara ta zrealizuje pokładane w niej cele i ukształtuje w oskarżonym na przyszłość przekonanie, że łamanie porządku prawnego nie popłaca. Orzekając tą karę, Sąd miał również na uwadze okoliczności popełnienia przypisanego czynu, które nie były aż tak drastyczne, jak również właściwości osobiste oskarżonego. Wszak cierpi on cukrzycę. W konsekwencji nie celowym byłoby orzekanie kary innej postaci niż grzywna.

Zdaniem Sądy wymierzona M. G. kara, biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonego materiału dowodowego jest karą proporcjonalną do stopnia zawinienia, stopnia szkodliwości społecznej czynu, a ponadto spełni swe cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także uczyni zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Realizując dyrektywy ustawowe na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie w dniu 21 września 2013 roku przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny.

Jednocześnie Sąd zasądził na rzecz adwokata P. F. kwotę 972 złote powiększono o kwotę podatku VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k., 627 k.p.k. oraz art. 624 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego M. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 złotych tytułem zwrotu części wydatków postępowania, zwalniając go w pozostałej części z tego obowiązku. W ocenie Sądu obciążanie oskarżonego kosztami postępowania w całości byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe biorąc pod uwagę, wysokość orzeczonej w stosunku do niego kary łącznej grzywny.